

**Romuald Rosiński**

## **Rozwój regionalnej kultury literackiej na Krajinie w drugiej połowie XX wieku**

### **3.1 Piśmiennictwo Krajny po II wojnie światowej**

Lata powojenne na Krajinie to okres odbudowy i wielkich przemian polityczno-społecznych. Bardzo szybko zostało odbudowane życie literackie (rozumiane w węższym zakresie). Zaistniały obiegi literackie, czytelnik zyskał szeroki i swobodny dostęp do polskiej książki.

Kreśląc obraz współczesnej kultury literackiej regionu, należy podkreślić następujące fakty:

1. Gwałtowny rozwój radiofonii i telewizji przyczynił się do dominacji obiegu popularnego. Umasowienie literatury stało się jedną z przyczyn obniżenia rangi autora. Miarą wartości autora stała się jego zręczność kompozycyjna i językowa, dla ambitniejszego czytelnika – umiejętność przekazania wartości uniwersalnych. Dużo rzadziej autora traktowano jako "inżyniera dusz" czy piewę idei narodowej, a jeśli taką rolę mu przypisywano, to raczej w programach edukacyjnych.
2. W obiegach literackich do roku 1989 nie funkcjonowały (lub funkcjonowały w ograniczonym zakresie albo w niepełnej zawartości) utwory z indeksu cenzury politycznej. W okresie stanu wojennego „drugi obieg” prasy, rzadziej książki, istniał równolegle do obiegu oficjalnego, w nielegalnej według ówczesnego prawa sieci kolportażu.

3. Na początku lat dziewięćdziesiątych powstała prasa lokalna, która – podobnie jak w dwudziestoleciu międzywojennym – stała się nośnikiem tekstów autorów regionalnych. Kilka lat później autor regionalny otrzymał do dyspozycji Internet. Ponadto w regionie działała grupa lokalnych wydawców, którzy chętnie podejmowali współpracę z autorami. Fakty te umożliwiły powstanie i rozwój regionalnego życia literackiego.
4. Proza krajeńska XX w. w zasadzie nie odeszła od wspomnieniowej tematyki wojennej. Jej opis, konstrukcja narratora, sposób narracji, metoda prezentacji bohatera, głębokość analizy psychologicznej są zróżnicowane, uwidoczniła się ewolucja świadomości autora. Początkowo prezentował i rozliczał krzywdy wojenne, w późniejszym okresie podjął próbę analizy rzeczywistości wojennej w kontekście kulturowym, cywilizacyjnym, by ostatecznie znaleźć czynniki umożliwiające dialog ze społecznością niemiecką.  
Poezja krajeńska szybciej uwolniła się od traumy wspomnień. Jest zróżnicowana w obszarach treści i formy. Prezentuje nierówny poziom artystyzmu.

- **Chronologia publikacji książkowych** <sup>1</sup>

Odrodzenie piśmiennictwa krajeńskiego po II wojnie światowej zapoczątkowali historycy. Za prekursorów należy uznać autorów książek wydanych w latach siedemdziesiątych. W 1973 r. M. Mantaj opublikował pracę *Społeczeństwo powiatu wyrzyskiego a powstanie styczniowe w świetle literatury historycznej i niektórych archiwaliów*. W 1974 r. ukazała się monografia *Dzieje Sępólna i powiatu*,<sup>2</sup> w 1977 r. – książka ks. Zachariasza Kruży *Swastyka nad Górką Klasztorną*”, poświęcona martyrologii ducho-

<sup>1</sup> Patrz Załącznik 24: *Bibliografia krajeńskich wydawnictw książkowych*.

<sup>2</sup> Procesy historyczne od pradziejów po czasy współczesne opisali: Gerard Wilke, Bernard Mrotek, Franciszek Żmizdiński, Zdzisław Pawluczuk, Jerzy Konieczny, Józef Buława, Maciej Plenkiewicz, Edward Potracki, Ryszard Litwiniuk. Dla badacza dziejów słowa polskiego na Pomorzu i Krajnie szczególnie ważny jest rozdział, w którym Jerzy Konieczny przedstawił kulturę polską w czasach zaboru pruskiego: walkę o prawo do używania języka polskiego, recepcję polskiego piśmiennictwa i książki, amatorski ruch teatralny, działalność polskich organizacji. Analizował działalność Tomasza, Władysława i Romana Komierowskich z Komierowa, Alojzego i Lucjana Prądyńskich z Wałdowa i Skarpy, Michała i Jana Hoppów z Wilkowa, ks. Franciszka Malinowskiego z Wałdowa, dr. Rogali z Kamienia, ks. Królikowskiego z Wałdowa.

wieństwa Krajny w 1939 r.<sup>3</sup> Również z kręgu tematyki historycznej pochodziły rys historyczny Romana Chwaliszewskiego *Z patriotycznych tradycji Wyrzyska* (1987 r., wyd. Towarzystwo Przyjaciół Wyrzyska) oraz monografia *Z przeszłości Wyrzyska* (1988 r., wyd. Towarzystwo Przyjaciół Wyrzyska), autorstwa Józefa Kropacza, Zdzisława Seroki, Dariusza Szajkowskiego.

Na początku lat osiemdziesiątych pojawiły się krajeńskie publikacje literackie. Swoją prozę – po prawie 50 latach milczenia – zaprezentował Michał Mędlewski.<sup>4</sup> W 1980 r. Wydawnictwo Poznańskie wydało jego powieść *Ściana gniewu*, a w 1985 r. – *Stacjonatę*. W 1983 r. Zygmunt Przybyłowski<sup>5</sup> opublikował swój pierwszy tomik poetycki *Ślady słów. Poezja i plastyka*, a w połowie lat osiemdziesiątych – *Puszcze Białą*. W 1989 r. M. Mędlewski w warszawskim wydawnictwie „Epoka” ogłosił drukiem zbiór opowiadań *Ogień z nieba*.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły kolejne publikacje historyczne i literackie.

Dzięki mecenatowi samorządów lokalnych powstały monografie historyczne: *Nakło nad Notecią. Dzieje miasta i okolicy* (Nakło, 1990 r., praca zbiorowa pod red. J. Danielewicza), *Mrocza. Z dziejów miasta i gminy* (Bydgoszcz, 1993 r., praca zbiorowa

<sup>3</sup> Rangę tej publikacji ilustruje list prymasa Stefana Wyszyńskiego do autora: „W czasie uroczystości w Górcie Klasztornej otrzymałem maszynopis *Swastyka nad Górką Klasztorną* – opracowany przez Księdza Doktora. Ten wstrząsający dokument przeczytałem z wielkim wzruszeniem. Świadom jestem, jak ciężkim musiało być przeżycie Księdza Doktora, gdy z pamięci wydobywał te wspomnienia [...]. Pragnę całym sercem podziękować za ten skrwawiony dar [...]”: Kruża Z., *Swastyka nad Górką Klasztorną*, op. cit., s. 5.

Pracą badawczą prowadził również ks. Bogusław Patoleta. Wyniki badań ogłosił w 1994 r. w książce *Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej*.

<sup>4</sup> Michał Mędlewski urodził się 30 września 1912 r. w leśniczówce Wielonek koło Ostroroga, w powiecie szamotulskim. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Różanymstoku k. Grodna oraz szkoły podchorążych w Brodnicy podjął studia na wydziale prawno-ekonomicznym w Poznaniu. W latach trzydziestych osiadł na Krajnie. Pracował w samorządzie terytorialnym w Nakle i w Wyrzysku. Uczestniczył w kampanii wrześniowej jako podporucznik Batalionu Obrony Narodowej. Walczył w bitwie nad Bzurą. Przez całą wojnę był więziony w obozie jenieckim w Murnau (Alpy Bawarskie). Po wojnie powrócił na Krajnę. Pracował jako urzędnik w Nakle, następnie w Wyrzysku. Piastował kierownicze stanowiska w powiatowej radzie narodowej. Z wielką pasją oddawał się pracy społecznej. W 1975 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w Nakle 8 czerwca 1997 r.

Debiutował ok. roku 1930 w „Dzienniku Bydgoskim”. Następnie podjął współpracę z „Głosem Krajny”. Pisał wiersze, opowiadania oraz felietony. Po wojnie sporadycznie zamieszczał artykuły publicystyczne w „Kurierze Polskim”, „Ilustrowanym Kurierze Polskim”, „Tygodniku Demokratycznym”, współpracował z „Ziemią Nadnotecką”. Wydał powieści *Ściana gniewu* (1980 r.), *Stacjonata* (1985 r.), tom opowiadań *Ogień z nieba* (1985 r.), zbiór poezji *Widoki moje* (1992 r.).

<sup>5</sup> Zygmunt Przybyłowski urodził się 9 lipca 1902 r. w Popławach. W czasie II wojny światowej uczestniczył w tajnym nauczaniu na Kielecczyźnie. Po wojnie pracował w liceach pedagogicznych w Świdnicy i w Trzciance. Od 1954 r. związał się z Krajną. Podjął pracę jako nauczyciel plastyki i techniki w Liceum Pedagogicznym w Nakle oraz w Zespole Szkół Zawodowych im. S. Staszica. Działał społecznie w Krajeńskim Towarzystwie Kulturalnym, przewodniczył Komitetowi Organizacyjnemu Muzeum Ziemi Krajeńskiej. Jego największą pasją były malarstwo i literatura. Namalował ponad 300 obrazów olejnych oraz liczne akwarele, grafiki, rysunki i szkice. W połowie lat osiemdziesiątych ogłosił drukiem tomik poezji *Puszcza Biała*, w 1991 r. zbiór opowiadań *Niezwykły lekarz*. Zmarł 7 lutego 1992 r.

pod red. B. Rogalskiego), *Łobżenica, portret miasta i okolicy* (Łobżenica-Toruń, 1993r., autorzy: Andrzej Mietz, Jan Pakulski), *Więcbork. Szkic monografii miasta* (Więcbork 1993, praca zbiorowa pod red. W. Jastrzębskiego, L. Polana), *Dzieje Wyrzyska* (Poznań, 1999 r., praca zbiorowa pod red. Stanisława Sierpowskiego).

Równoległe do literatury historycznej rozwijały się proza i poezja. W 1991 r. Zygmunt Przybyłowski wydał zbiór opowiadań *Niezwykły lekarz*. W 1992 r. Michał Mędlewski ogłosił drukiem zbiór poezji *Widoki moje*. W 1994 r. Tadeusz Samselski<sup>6</sup> opublikował opracowanie *Walka Nakła, Mroczy i Sadek o III Rzeczpospolitą*,<sup>7</sup> w 1995r.– powieść *W dymach pożogi*.

Kanwą twórczości M. Mędlewskiego, Z. Przybyłowskiego, T. Samselskiego była przede wszystkim tematyka II wojny światowej i okupacji. W latach dziewięćdziesiątych zaistniała nowa tendencja. Zadebiutowali autorzy młodszego pokolenia<sup>8</sup>, którzy odeszli od historii i podjęli tematy współczesne.

## • Chronologia rozwoju regionalnej prasy krajeńskiej<sup>9</sup>

Na początku lat dziewięćdziesiątych odrodziła się prasa krajeńska. Jako pierwsze ukazały się „Wiadomości Nakielskie”<sup>10</sup> oraz „Gazeta Nakielska”<sup>11</sup>. W 1991 r. poja-

<sup>6</sup> Tadeusz Samselski urodził się 12 stycznia 1922 r. w Pecynie (pow. Ostrów Maz.). Gdy miał 3 lata, jego rodzina zamieszkała w Drzewianowie koło Bydgoszczy. W czasie II wojny światowej działał w Związku Walki Zbrojnej w Generalnej Guberni. Zimą 1942 r. został deportowany na roboty do Niemiec. Powrócił do kraju w 1945 r. Ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie. Podjął pracę jako polonista w szkołach w Mroczy i w Nakle. W latach osiemdziesiątych prowadził aktywną działalność w nauczycielskiej „Solidarności” w Nakle. Na początku lat dziewięćdziesiątych był redaktorem „Wiadomości Krajeńskich” (pseudonim Wincenty Grzela). W 1996 r. ogłosił w „Nakielskim Czasie” cykl *Historie i historyjki*. Jego felietony drukował również „Tygodnik Nakielski”. W 1994 r. wydał książkę *Nakło, Mrocza i Sadki w walce o III Rzeczpospolitą*, w 1995 r. powieść *W dymach pożogi*, a w 1997 r. monografię *Żywi i martwi o hitlerowskim obozie Potulice*, W 1999 r. opublikował monografię Związku Pszczelarzy *Nakło miodem pachnące*.

<sup>7</sup> Jest to publikacja synkretyczna, w równym stopniu zawierająca elementy historyczne i literackie.

<sup>8</sup> Helena Nikiel – *Wizerunki* (Sepólno Krajeńskie, wyd. „Wiadomości Krajeńskie”, 1996 r.), *Po drugiej stronie rzęs* (Sepólno Krajeńskie, 1999 r.), Paweł Szydeł – *Niebo nie dla nieobecnego* (Więcbork, wyd. Krajeńskie Stowarzyszenie Kulturalne, 2000 r.).

<sup>9</sup> Patrz Załącznik 25: *Czasopisma krajeńskie po II wojnie światowej*.

<sup>10</sup> „Wiadomości Nakielskie” ukazywały się od kwietnia 1990 r. do 1996. Wydawcą był Łucjan Tadych, a po jego śmierci Bożena Mędlewska-Pankowska (córka Michała Mędlewskiego), która przez cały okres istnienia pisma pełniła funkcję redaktora naczelnego. Społeczne kolegium redakcyjne tworzyli: Bożena Mędlewska-Pankowska (red. nacz.), Janusz Chrząszcz, Zofia Jaskólska, Stanisław Łąski, Roman Palicki, Janusz Wybrański, Anita Kozak-Sadowska, Sylwester Jaskólski, Tadeusz Samselski, Romuald Rosiński, Leszek Tomaszewski.

wiły się „Wiadomości Krajeńskie”<sup>12</sup>, w kolejnych latach – tygodniki „Życie Nakła”<sup>13</sup>, „Tygodnik Nakielski”, „Czas Nakła”<sup>14</sup>, „Echo Wyrzyska”.<sup>15</sup> U schyłku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęła żywot „Nakielski Powiat”. W 1998 r. Krajeńskie Stowarzyszenie Kulturalnie z siedzibą w Więcborku podjęło wydawanie pisma kulturalno-literackiego „Pobocza”<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Na początku lat dziewięćdziesiątych Henryk Trybuszewski wydawał miesięcznik „Gazeta Nakielska”. Od 2 stycznia 1992 r. pismo otrzymało tytuł „Gazeta Nakielska – Czasopismo Regionalne” i ukazywało się jako tygodnik. Redaktorem naczelnym został Tomasz Kielak z Nakła, H. Trybuszewski pełnił funkcję wydawcy. Od 29 sierpnia 1992 r. „Gazeta” ponownie stała się miesięcznikiem – wydawanym przez „Pageinę” – wydawnictwo Trybuszewskiego. Grono najbliższych współpracowników tworzyli: Roman Błażejczak (autor licznych artykułów także w lokalnej prasie w Żninie, zginął tragicznie w 1996 r.), Stanisław Jurczak (nakielanin, nauczyciel historii, zamieszkały od lat w Toruniu), Maria Drabińska (nauczycielka z Nakła). Henryk Trybuszewski zamieszczał swoje teksty także pod pseudonimem Michał T. Wiktorski.

<sup>12</sup> Sępoleński tygodnik „Wiadomości Krajeńskie” po raz pierwszy ukazał się w 1991 r. Wydawcą i redaktorem naczelnym jest Paweł Pankanin z Więcborka. „Wiadomości Krajeńskie” początkowo obejmowały zasięgiem gminy: Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Kamień Krajeński i Sośno, później także Łobżenice i Złotów. W pierwotnej formule pismo to miało być tygodnikiem społecznym, nawiązującym do wydawanej przed wojną „Gazety Sępoleńskiej”. W krótkim czasie wzbogaciło się o kolumny historyczną i literacką. W pierwszych latach istnienia „Wiadomości” kolegium redakcyjne tworzyli Piotr Pankanin (red. naczelny), Leszek Skaza (sekretarz redakcji), Krzysztof Beling i Adam Kapłon. Z redakcją współpracowali: Jan Borkowski, Ireneusz Cichy, Kamila Czerechowska, Jan Dorawa, Tomasz Fiołkowski, Dariusz Jałocha, Lech Kaczyński, Anna Kuchna, Wiesław Leboda, Robert Lida, Beata Mocydlarz, Zenon Mrotek, Leszek Polan, Alicja Pożywio, Romuald Rosiński, Marek Sass, Edmund Stencel, Paweł Szydeł, Aleksandra Terech, Grzegorz Tyluś. W październiku 1996 r. zespół redakcyjny „Wiadomości Krajeńskich” otrzymał II nagrodę w konkursie dziennikarskim dla prasy lokalnej woj. bydgoskiego, zorganizowanym przez Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne pod patronatem wojewody bydgoskiego, przewodniczącego Sejmiku Samorządowego woj. bydgoskiego oraz przewodniczącego Komitetu Obchodów 65-lecia Bydgoszczy – „za całokształt działalności dziennikarskiej związanej z upowszechnieniem wiedzy o bydgoskiej części Krajny, zwłaszcza o jej tradycjach historycznych i kulturowych”.

<sup>13</sup> Zespół redakcyjny „Życia Nakła” stanowili: Teresa Bachta, Wiesław Belczyński, Janusz Chrzęszcz (red. naczelny), Leon Cybulski, Iwona Romińska-Jędrzejczak, Elżbieta Jaranowska, Stanisław Łąski, Roman Palicki, Tomasz Rogacki, Romuald Rosiński, Józef Rydzyński, Mieczysław Smulski, Bożena Sobieszczyk, Leszek Tomaszewski, Krystyna Wegner-Kowalska, Dariusz Wojciechowski. W 1996 r. „Życie Nakła” zmieniło tytuł na „Tygodnik Nakielski”. Pismo współtworzyli: Wioleta Brukwicka, Janusz Chrzęszcz, Elżbieta Jaranowska, Stanisław Łąski, Marek Manuszewski, Danuta Nowak, Roman Palicki, Tomasz Rogacki, Romuald Rosiński, Józef Rydzyński, Krystian Świtalski, Leszek Tomaszewski, Krystyna Wegner-Kowalska, Dariusz Wojciechowski.

<sup>14</sup> „Czas Nakła” redagowali Barbara Gibała, Jacek Gratkowski, Kazimierz Grzechowiak, Krystian Janik.

<sup>15</sup> Wydawcą tygodnika „Echo Wyrzyskie” było Towarzystwo Przyjaciół Wyrzyska. W skład redakcji weszli: Mirosława Charczun, Krzysztof Dubownik, Liliana Kielak, Józef Kropacz, Henryk Pyszka, Stefan Walczykowski, Jadwiga Wawrzyniak, Czesław Wacholc.

<sup>16</sup> Pierwszy numer „Poboczy” ukazał się w lutym 1998 r. We wstępie redaktor naczelny Paweł Szydeł, używający pseudonimu „Redaktor”, pisał: „Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer „Poboczy”, nowego pisma literacko-artystycznego. Pismo to, ukazujące się na Krajnie, wydawane przez Krajeńskie Stowarzyszenie Kulturalne, docierać ma głównie do czytelników w regionie. Interesuje nas twórczość literacka, plastyczna, muzyczna ludzi mieszkających na Krajnie oraz z niej się wywodzących. Chcemy informować o ciekawych działaniach artystyczno-kulturalnych wszelkiego typu placówek, stowarzyszeń, organizacji oraz osób prywatnych. W kręgu naszych zainteresowań pozostaje także historia, etnografia, geografia, filozofia, itp. Słowem – wszystko, co związane z szeroko pojętą kulturą regionu. Równie interesujące są dla nas zagadnienia związane z życiem bliższych i dalszych sąsiadów naszej Małej Ojczyzny.” Redakcja „Poboczy” mieści się w Więcborku. Tytuł nawiązuje do „Poboków” Ryszarda Milczewskiego-Bruno. Szydeł, zwolennik regionalizmu literackiego, pisał: „Ktoś kiedyś powiedział, że wszystkie wielkie rzeki przyplývają z prowincji. Jesteśmy przeświadczeni, że najpiękniejsze, najciekawsze i naj-

Powstanie niezależnej prasy regionalnej na Krajnie na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. wynikało z przemian politycznych w kraju.<sup>17</sup> Lokalna społeczność mogła swobodnie zaprezentować swoje poglądy i opinie. Na łamach pism lokalnych pojawiły się więc artykuły poruszające tematy okryte dotąd milczeniem.<sup>18</sup>

W działalności redaktorów krajeńskich znajdujemy nawiązania do form pracy zapoczątkowanych przez krajeńskie redakcje okresu międzywojennego. W najszerszym zakresie dotyczyło to tematyki historycznej oraz literackiej. Jadwiga Znaniecka przypomniała sylwetki działaczy konspiracyjnego Towarzystwa Tomasza Zana.<sup>19</sup> Jan Dorawa publikował cykl artykułów na temat przeszłości regionu, między innymi: *Gothi-skandza – legendarna ojczyzna Gotów na Krajnie*<sup>20</sup>, *Nadleśnictwo Lutówko – zarys monograficzny z okazji 110 rocznicy powstania*<sup>21</sup>, *Z dziejów Orzełka i okolic*<sup>22</sup>, *Gerd Heinrich – wielki przyrodnik z Borówek*<sup>23</sup>, *Gazeta Sępoleńska Maksymiliana Kaspro-wicza*<sup>24</sup>, *Elżbietanki w Kamieniu*<sup>25</sup>, *Fotografie z tamtych lat, Jacobsdorf, Bonstetten, czyli Zamarte*<sup>26</sup>, *Z dziejów Towarzystwa Kupców Samodzielnych na terenie powiatu sępoleńskiego w latach 1923-1939*<sup>27</sup>, *Wielkie pożary w małych miasteczkach*<sup>28</sup>, *Wyrzysk i okolice po wojnie 13-letniej*<sup>29</sup>, *Archidiakoniat Kamieński, zarys historyczno-statystyczny*<sup>30</sup>, *Opowieść prawdziwa z Orzełka*<sup>31</sup>, *Lucjan Prądczyński – patriota, społecznik i dobry gospodarz*<sup>32</sup>, *Bartnictwo na Krajnie*<sup>33</sup>, *Stary młyn w Kamieniu*<sup>34</sup>, *Le-*

---

wartościowsze rzeczy powstają w ciszy, z dala od większych czy mniejszych stolic. Rzeczy te rodzą się właśnie tu, na poboczach”.

<sup>17</sup> Patrz Załącznik 26: *Współczesna prasa krajeńska – redaktorzy i współpracownicy*.

<sup>18</sup> Benedykt Musiał przedstawił działalność Wyrzyskiego Obwodu Armii Krajowej: Musiał B., Wyrzyski Obwód AK, [w:] „Wiadomości Nakielskie”, nr 18, 5 maja 1994 r., s. 5. Leszek Skaza opisał pracę wywiadu polskiego na Krajnie przed II wojną światową: „Wiadomości Krajeńskie”, nr 42, 16 października 1998 r. Zofia Jaskólska zaprezentowała losy nakielan, którzy walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.: Jaskólska Z., Krew nakielan w wojnie polsko-rosyjskiej, [w:] „Wiadomości Nakielskie”, nr 33, 17 sierpnia 1995 r., s. 5.

<sup>19</sup> Znaniecka J., „Filomaci z Nakła. Towarzystwo im. Tomasza Zna (TT) w Gimnazjum w Nakle w okresie zaboru pruskiego.” [w:] „Tygodnik Nakielski”, nr 10, nr 12, nr 13, nr 15, 1997 r.

<sup>20</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 19, 10 maja 1996 r., nr 20, 17 maja 1996 r.

<sup>21</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 13, ndat., Wielkanoc 1997 r.

<sup>22</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 33, 16 sierpnia 1996 r.

<sup>23</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 22, 29 maja 1998 r.

<sup>24</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 13, ndat., Wielkanoc 1997 r.

<sup>25</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 11, 17 marca 1995 r.

<sup>26</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 17, 26 kwietnia 1996 r.

<sup>27</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 43, 24 października 1997 r.

<sup>28</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 16, 21 kwietnia 1995 r.

<sup>29</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 25, 21 czerwca 1997 r.

<sup>30</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 49, 16 grudnia 1994 r.

<sup>31</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 7, 17 lutego 1995 r.

<sup>32</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 11, 14 marca 1997 r.

<sup>33</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 37, 13 września 1996 r.

<sup>34</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 38, 22 września 1995 r.

*genty na zimowe wieczory*<sup>35</sup>, *Zbójcecki proceder nakielskiego starosty*<sup>36</sup>, *Starodawne gry, igrzyska i korowody z pieśniami na polskiej wsi*<sup>37</sup> i inne.

Leszek Skaza ogłosił drukiem artykuły: *Wielkie budowy Krajny*<sup>38</sup>, *Tajemnice wieńborskiego jeziora*<sup>39</sup>, *Z dziejów Runowa*<sup>40</sup>. Odnotować należy także publikacje Leszka Polana: *Obyczaje pogrzebowe*<sup>41</sup>, *OSP Więcbork 1879-1997*<sup>42</sup>.

Literaturę regionalną i krajową najszerzej prezentowały „Pobocza”<sup>43</sup>. Przedstawiły poezję krajeńską oraz utwory poetów i pisarzy z innych regionów: Dariusza Tomasz Lebiody, Stefana Pastuszewskiego, Romana Senskiego, Marka Kazimierza Siwca, Dimitrosa Nikolaidisa.

Tematyka literacka pojawiała się często również na łamach „Wiadomości Krajeńskich”. Leszek Skaza do 1998 r. prowadził rubrykę literacką, w 1998 r. Paweł Szydeł redagował obszerną kolumnę literacką.

---

<sup>35</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 6, 11 lutego 2000 r.

<sup>36</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 21, 26 maja 1995 r.

<sup>37</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 48, 29 listopada 1996 r.

<sup>38</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 33, 16 sierpnia 1996 r.

<sup>39</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 41, 11 października 1996 r.

<sup>40</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 21, 24 maja 1996 r.

<sup>41</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 37, 11 września 1998 r.

<sup>42</sup> „Wiadomości Krajeńskie”, nr 22, 30 maja 1997 r.

<sup>43</sup> Na łamach „Poboczy” eksponowali swoje prace również wieńborscy graficy – Piotr Waszak i Magdalena Kriese. Czytelnicy mogli zapoznać się z twórczością zmarłego w 1993 r. Zenona Kubiaka z Kamienia Krajeńskiego. Roman Senski zamieścił wspomnieniową publikację o Zenonie Kubiaku: Senski R., Zenon Kubiak – artysta zapomniany, [w:] „Pobocza”, nr 4-5, sierpień 1999 r.

## 3.2 Nawiązania do historii regionu podstawowym motywem prozy krajeńskiej

- **Obraz społeczeństwa polskiego przed II wojną światową w opowiadaniach Zygmunta Przybyłowskiego**

Barwny obraz przedwojennej Polski znajdujemy w opowiadaniach Zygmunta Przybyłowskiego pochodzących z tomu *Niezwykły lekarz*.

Pisarz szukał motywów determinacji patriotycznej „twardych Polaków”, przyczyn ich niezłomnego stania przy „narodowej sprawie”.<sup>44</sup> Przywołał wspomnienie powstania styczniowego kultywowane przez dziesięciolecia<sup>45</sup> przez ludzi różnych stanów: zubożałego ziemianina, urzędnika pocztowego, nauczycielkę. Ukazał żmudny proces wychowania młodego pokolenia w duchu patriotycznym,<sup>46</sup> pielęgnowanie etosu narodowego<sup>47</sup>, entuzjazm społeczeństwa po odzyskaniu niepodległości.

Jednak ten pełen patriotyzmu pejzaż minionej epoki nie był wyidealizowany. Przybyłowski wspominał zdrajców i polskich szpiegów, którzy służyli zaborcy. Jeszcze boleśnią sprawą dla niego był fakt, że w niepodległej Polsce młode pokolenie żyło w nędzy, bez perspektyw na poprawę losu.<sup>48</sup>

---

<sup>44</sup> Pisał: „Moi przodkowie nieopatrznie osiedlili się na szlaku wojennym [...]. Ci przodkowie musieli to być ludzie twardzi i nieustępliwi, skoro trzymali się z takim uporem biednego i piaszczystego brzegu Narwi, wbrew klęskom licznych tu powodzi, wbrew najazdom obcych wojsk, którym zawsze towarzyszyło zniszczenie i pożoga”: Przybyłowski Z., Na wojennym szlaku, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s. 26-27.

<sup>45</sup> „W czasie powstania styczniowego znów dom mojego dziadka został doszczętnie spalony. Za pomoc udzielaną powstańcom doraźnie zasądzono dziadkowi pięćdziesiąt kijów i pozbawiono go wraz z rodziną dachu nad głową. Dwaj jego synowie Piotr i Stanisław przystąpili do „buntowszczyków”: Ibidem, s. 28.

<sup>46</sup> Nauczycielka Piasecka prowadziła lekcje śpiewu narodowego: „repertuar tych pieśni był niewielki, ale każda z nich była zakazana. Za ich śpiewanie groziło więzienie i to był przedsmak konspiracji. Wiedzieliśmy już, kto ponosi odpowiedzialność za naszą niewolę, kajdany”: Ibidem, s. 40.

<sup>47</sup> „Życiorysy Zawiszy Czarnego, Tadeusza Kościuszki i Józefa Poniatowskiego budziły w naszych sercach podziw i uwielbienie. Uczyliśmy się kochać wielkich synów naszego narodu. Każdym nerwem pragnęliśmy, aby właśnie tacy byli; szlachetni i niezłomni. Żeby wygłaszali podniosłe, patriotyczne tyraady, w rodzaju – „Bóg powierzył mi honor Polaków, Bogu go tylko oddam”: Przybyłowski Z., Nareszcie polska szkoła, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s. 92.

<sup>48</sup> Akcja opowiadania *Niezwykły lekarz* toczy się w prowincjonalnym miasteczku Kąty – *biednym, pokrytym patyną brudu, błota, sadzy*. Pewnego dnia do miasteczka przybywa młoda lekarka. Szybko zdobywa uznanie całej społeczności. Jednak wkrótce wybucha skandal. Okazuje się, że rzekomą lekarką jest



Ta surowa opinia wyraźnie koresponduje z treścią redaktorów „Głosu Krajny”, przede wszystkim Hieronima Męskiego, który problemom społecznym wolnej ojczyzny poświęcił znaczącą część swojej publicystyki.

- **Obraz społeczeństwa niemieckiego okresu II wojny światowej w prozie krajeńskiej**

II wojna światowa i okupacja są kanwą powieści prozaików krajeńskich: Michała Mędlewskiego, Zygmunta Przybyłowskiego oraz Tadeusza Samselskiego.

Spośród utworów Mędlewskiego największy rozgłos zdobyła powieść *Ściana gniewu*, będąca fabularyzowanym zapisem wydarzeń wojennych i martyrologii ludności polskiej na Krajnie. Prasa szybko dostrzegła ciężar faktograficzny tej publikacji.<sup>49</sup> Recenzenci podkreślali jej znaczenie historyczne. Autor zgadzał się z tymi opiniami.<sup>50</sup> Michał Zieliński<sup>51</sup> i Cezary Leżański<sup>52</sup> sygnalizowali również inne walory powieści:

---

Stefan Kalita, który ukradł patent lekarski zmarłej doktor Stefanii Żurek. Na rozprawie sądowej wypowiada pełne gorczy słowa: *Nie dokończyłem studiów, ponieważ jako słuchacz akademii muzycznej przez trzy lata przymierałem głodem, aż wywiązała się groźna choroba i ostatecznie zostałem wyrzucony na ulicę... Potem wycieńczony chorobą i głodem przez dwa lata żyłem w skrajnej nędzy. W tym czasie byłem pomywaczem naczyń w tancbudzie, pomocnikiem dozorczy i roznosicielem gazet. Potem pracowałem przy rozwożeniu węgla, byłem czyszcicielem butów, chwytalem się każdej pracy, jak tonący brzytwy, ale oprócz mnie czekały na tę pracę setki innych bezrobotnych nędzarzy [...]. Nie ja dziś powinienem zasiadać na ławie oskarżonych. W społeczeństwie, które dba o swoją przyszłość, młodzi ludzie w moim wieku powinni być wysoko wykwalifikowanymi lekarzami, inżynierami, chemikami, czy też naukowcami, a nie zasiadać na ławie oskarżonych i oczekiwać na wyrok, który w każdym wypadku będzie tylko bezprawiem i gwałtem, za winy niepopelnione: Przybyłowski Z., *Niezwykły lekarz*, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s. 3-15.*

<sup>49</sup> „Ziemia wyrzyska [...] posiada wiele miejsc straceń i mordów dokonanych w 1939 r. [...] Miejscowi faszyci realizowali swoją politykę eksterminacji wobec Polaków zamieszkałych na tym terenie [...] Doczekaliśmy się wreszcie książki, która w swej treści zawiera prawdę o tamtych tragicznych wydarzeniach: Chwaliszewski R., *Z pilskiej oficyny*, [w:] „Pilski Informator Kulturalny”, nr 11, listopad 1980 r., s. 23.

<sup>50</sup> W wywiadzie mówił: „Pierwsza moja powieść *Ściana gniewu* jest utworem faktograficznym o planowym niszczeniu Polaków bezpośrednio po wkroczeniu Niemców na terenie ziemi wyrzyskiej. Epizodycznie pojawia się tam również moja ścieżka wojenna, lecz odgrywa rolę drugoplanową. Fikcja literacka w tej książce jest tylko lepiszczem, zasadniczą rolę odgrywają fakty: Utkin J., *Musimy rozbudzać świadomość narodową. Rozmowa z Michałem Mędlewskim*, [w:] „Pilski Informator Kulturalny”, nr 7, lipiec 1985, s. 11.

<sup>51</sup> Stanisław Zieliński dowodził, że powieść Mędlewskiego jest nie tylko dokumentem. Doszukiwał się w niej szerszych znaczeń, analizował strukturę utworu: „opowieść opiera się na dwóch zasadniczych wątkach: Andrzej – czyli wojna oraz Maria – czyli losy ludności. Motywem wiążącym jest drugorzędny wątek Rafała (obóz, powrót)”: niedatowane pismo Stanisława Zielińskiego, najprawdopodobniej z 1979 roku, archiwum rodzinne Bożeny Pankowskiej-Mędlewskiej.

<sup>52</sup> Cezary Leżański pisał: „Może się zdawać, że powstała książka będąca czymś pośrednim między pamiętnikiem a zbiorem relacji, między wspomnieniem a dokumentem dawno minionego czasu. Faktem jest, że nastrój, atmosfera dni wojny oddana jest trafnie, z wyczuciem. Ale to nie wszystko [...]. Przy

żywy język, dynamikę akcji, metaforykę elementów przedstawionego świata. Z biegiem lat utwór wyblakł jako dokument, lecz pozostał trwałym zapisem przeżyć pokolenia. Oparł się czasowi przede wszystkim dzięki sprawności warsztatowej autora.<sup>53</sup>

Należy jednak odnotować fakt, że zastrzeżenia budził jednostronny sposób kreacji moralnej bohaterów powieści.<sup>54</sup> Następna powieść Mędlewskiego, wydana w 1985r. *Stacjonata*, jest już pogłębiona psychologicznie.<sup>55</sup> Narrator, polski oficer więziony w obozie w Murnau, subtelny intelektualista, wnikliwiej przedstawia obraz społeczeństwa niemieckiego. Jest daleki od obarczenia Niemców odpowiedzialnością zbrodni. Stara się zrozumieć motywy ludzi żyjących w systemie totalitarnym. W efekcie powstaje dwubiegunowy świat postaci, jednak podziały przebiegają już według przyjętego systemu wartości. Niemcy to nie tylko wrogowie i oprawcy, lecz także ludzie budzący szacunek – jak proboszcz z Murnau, oberst Oster, radca Lindemann i jego syn.<sup>56</sup>

---

zachowaniu realiów, nawet dość daleko posuniętej wierności szczegółom, [Mędlewski] potrafił dokonać zabiegu formalnego, cechującego dzieło literackie, decydującego, czy książka jest dziełem pisarza, czy też pamiętnikarza. Przy zachowaniu wierności swemu miasteczku, ludziom i wydarzeniom, odnalazł w wydarzeniach, w przedstawionych postaciach cechy ogólniejsze, problemy, uczucia i pasję dużo większe, o wymiarach uniwersalnych, przekraczających zakres tematyczny. W wyniku tego powstała książka, w której regionalizm, sprawy umownego miasteczka [...] nabierają waloru ogólniejszego. Stają się zrozumiałe dla czytelników, którzy nigdy na oczy Wyrzyska czy Nakła nie widzieli [...]: Leżański C., Miasteczko, [w:] „Kurier Polski”, 10 marca 1981 r., s. 5.

<sup>53</sup> S. Zieliński deklarował: „Podoba mi się tekst. Mędlewski pisze zwięźle, jasno, nie bawi się w zbędne dialogi, osiąga zamierzony efekt. Proszę zwrócić uwagę na świetnie naszkicowaną sytuację w Grabowie i Dąbrowie. Mało słów, ale jakże przekonująco pokazano stan zagrożenia, grozę tamtych dni”: niedatowane pismo Stanisława Zielińskiego, najprawdopodobniej z 1979 r., archiwum rodzinne Bożeny Pankowskiej-Mędlewskiej.

<sup>54</sup> Jan Arski pytał Mędlewskiego: „Czy nie obawia się Pan zarzutu [...], że [...] Niemcy to wyłącznie tzw. szwarzcharaktery?” Mędlewski odpowiedział: „[...] Czasy były takie, że nie sprzyjały one ujawnianiu sympatii dla Polaków. Poza tym wydarzenia przybrały tak zawrotne tempo, ból i nienawiść tak się spotęgowały, że to co nawet miało pozytywne zabarwienie w postawach ówczesnych Niemców, ginęło w lawinie faszystowskiego zła. Tak, to był czas gniewu i nienawiści także z naszej strony, spowodowanych wrogą polityką państwa niemieckiego na długo zanim doszło do wojny, a po jej wybuchu brutalnością agresora i cierpieniami zadawanymi z determinacją ludności cywilnej. Czas goi do dzisiaj zadane wówczas głębokie rany, ale nie wolno nam dopuścić do tego, by wymazał z narodowej pamięci pozostałe po nich ślady”: Arski J., *O tym nie wolno zapomnieć*, [w:] „Tygodnik Piłski”, nr 29, 29 sierpnia 1982 r., s. 7.

<sup>55</sup> „Kurier Polski” relacjonował: „Autor sięga pamięcią do swoich przeżyć z okresu, kiedy wojska alianckie wyzwoliły jeden z największych hitlerowskich obozów w Murnau. Asumpt do tego – jak sam pisze we wstępie – dał mu dawno już zapomniany, a niedawno ponownie odkryty, pamiętnik prowadzony właśnie za drutami w Murnau. *Stacjonata* nie jest jeszcze jedną pozycją przedstawiającą okrucieństwa hitlerowców. Trudno w niej szukać znęcania się nad jeńcami, codziennego życia za drutami, które przecież obfitowało w tragiczne nieraz fakty. Owszem, to także jest, ale w dalekim tle, w subtelnej retrospekcji, autora bowiem interesuje przede wszystkim psychologiczne zderzenie postaw Polaków – wczorajszych jeńców, a dziś oczekujących z nadzieją i niepewnością powrotu do swego kraju. Obserwuje również Niemców, którym zgruchotano ich pychę i butę. To zderzenie pozwoliło autorowi na zarysowanie bardzo różnych postaw, przez co książka zyskała nie tylko na barwności, ale przede wszystkim na wiarygodności”: jas, Nazajutrz po wojnie, [w:] „Kurier Polski”, nr 235, 4 grudnia 1985 r.

<sup>56</sup> Proboszcz z Murnau odprawiał msze w obozie. „Na Boże Narodzenie zrobił [...] niespodziankę, ewangelię przeczytał po polsku. Ten niewinny gest rozjuszył gestapo.” Oberst Oster „nie lubił, gdy o polskich jeńcach mówiono źle”. Radca Lindemann z Monachium świadomie pogrzebał swoją karierę, ponieważ nie wstąpił do partii nazistowskiej. Egon, jego syn, żołnierz Wehrmachtu na froncie wschodnim, otrzymał

Podobnie pogłębiony psychologicznie opis społeczeństwa niemieckiego z czasów II wojny światowej znajdujemy w zbiorze opowiadań *Niezwykły lekarz*. Autor – Zygmunt Przybyłowski – przypomniał tragiczny los żołnierza polskiego w kampanii wrześniowej,<sup>57</sup> gehennę okupacji,<sup>58</sup> tajne nauczanie,<sup>59</sup> jednak mimo traumatycznych doświadczeń uniknął opisywania całej nacji niemieckiej w kategoriach zła.<sup>60</sup> Wspominał na przykład represjonowanie przez hitlerowców Niemców, którzy nie zgadzali się z ideologią nazistowską.<sup>61</sup>

Okupacyjne relacje społeczności polskiej i niemieckiej najszerzej przedstawił Tadeusz Samselski.

W powieści *W dymach pożogi* zamierzał jak najwierniej oddać realia okupacji hitlerowskiej na Krajnie.<sup>62</sup> Akcja utworu rozpoczyna się w podbydgoskiej wsi, gdzieś między Trzemiętowem a Mroczą. Żyjąca tu chłopska rodzina Dolatów z dnia na dzień zostaje ogarnięta wirem wydarzeń wojennych. Rusza w tragiczną „daleką ucieczkę poza teren wojny”, do krewnych w powiecie toruńskim – ze skromnym dobytkiem na wozie

przydział do karnej kompanii, gdyż stanął w obronie Rosjanki: Mędlewski M., *Stacjonata*, Poznań 1985, s. 78-96.

<sup>57</sup> Paweł Zadrożny, bohater opowiadania *Czarne krzyże*, zmobilizowany, bezskutecznie szuka swojego pułku. Wszędzie panuje chaos wojenny. Zadrożny rusza w długą wędrówkę przez lasy i zatłoczone drogi. Jest świadkiem masakry ludności cywilnej przez samoloty niemieckie, ogląda wycofujące się oddziały polskie. Gdzieś w puszczy dostaje się w wir walki i ginie. Jest jednym z tysięcy bezimiennych bohaterów września 1939 roku: Przybyłowski Z., *Czarne krzyże*, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s. 96-117.

<sup>58</sup> Przede wszystkim opis zagłady inteligencji. „W Końskich Niemcy zwołali nauczycieli na konferencję powiatową. Tych wszystkich, którzy tam się nieopatrznie zjawili, gestapowcy wywieźli w niewiadomym kierunku. I nikt już stamtąd nie powrócił”: Przybyłowski Z., *Szkoła na pustkowiu*, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s.119.

<sup>59</sup> Narrator opowiada: „tak potwierdziła się cykliczność historii – za czasów mojego dzieciństwa przeżyłem do tajnych, polskich szkółek z książkami skrytymi za pazuchą, ponieważ wówczas carska administracja surowo karała podobne wykroczenia, jak polska książka i polska mowa. Teraz z kolei moje dzieci ukrywały polską książkę przed okiem okupanta, bo znów polska wolna myśl stała się przestępstwem”: *Ibidem*, s. 129.

<sup>60</sup> Pisał: „Gdy byłem małym chłopcem, nieraz bawiłem się z Ottonem Schultze, synem piekarza z ulicy Kotlarskiej w Pułtusku. Schultzowie byli to Niemcy zżyci i zaprzyjaźnieni z wielu polskimi rodzinami [...]. W moim rodzinnym mieście żyło kiedyś parędziesiąt niemieckich rodzin [...]. To byli porządni Niemcy z mojego miasta [...]. Wszyscy tamtejsi Niemcy to byli normalni ludzie, o zwykłych przyjaznych lub obojętnych twarzach [...]. Potem przyszły czasy Hitlera. Czasy nienawiści i pogardy dla ludzi „niższej rasy” [...]. Wówczas poznałem drugą niemiecką twarz”: *Ibidem*, s. 167.

<sup>61</sup> W czasie wojny „hitlerowcy [...] kazali z miejsca Braunowi podpisać tę ich listę”. Doktor listy nie podpisał, więc „zaczęli go hitlerowcy prześladować. Najpierw odebrali mu prawo praktykowania. Gdy i to go nie załamało, zmusili doktora Brauna do zamykania ulic. [...] Przez całą okupację doktor zamykał rynek i ulice w naszym mieście, a do hitlerowców nie przystał”: Przybyłowski Z., *Powrót*, [w:] *Niezwykły lekarz*, op. cit., s. 178.

<sup>62</sup> We wstępie pisał: „Szanowny Czytelniku [...]. Masz przed sobą powieść historyczną, w której tłem fabuły jest druga wojna światowa, a więc lata 1939-1945. Nie jest ta powieść arcydziełem literackim, ale utworem napisanym solidnie. Wprowadzi Cię w atmosferę tamtych dni. Pisana jest z autopsji. Większość występujących tu postaci istniała naprawdę i przeżywała takie lub podobne przygody”: Samselski T., *W dymach pożogi*, Bydgoszcz 1995, s. 1.

o drewnianych kołach, gnając za wozem krowy i martwiąc się, czy na całą tę zawieruchę starczy mąki w worku, bo przecież „miesiąc albo dwa i po wojnie”.<sup>63</sup>

Dolatowie tułają się po Pomorzu i Kujawach, są świadkami klęski polskiej armii, krwawej niedzieli w Bydgoszczy, cierpią nędzę i poniewierkę. Powróciwszy do domu, niemal natychmiast zostają ogarnięci machiną terroru. Niemcy aresztują ojca. Kilkunastoletni syn Tolek, trafia na roboty do Rzeszy, w Hambachu. Pozostałych członków rodziny hitlerowcy wywożą do obozu w Potulicach. Dopełnieniem tej historii są losy podchorążego Benedykta Kolskiego, który we wrześniu 1939 r. walczy z Niemcami na Krajnie i w innych rejonach Polski, później przebywa w różnych stalagach i zostaje zesłany do przymusowej pracy w Palatynacie Reńskim.

Opisując martyrologię polskich Krajan, Samselski przestawił zróżnicowany obraz społeczności niemieckiej. Ukazał formy terroru i motywację wojenną nazistów oraz ich zwolenników<sup>64</sup>, zasygnalizował, że niektórzy Niemców nie zgadzali się działaniami administracji, lecz nie sprzeciwili się im z lęku przed represjami.<sup>65</sup> Wykazał siłę propagandy nazistowskiej, pod wpływem której głębokie podziały ideologiczne powstawały również w rodzinach polskich.<sup>66</sup> Jednak nie ograniczył się do powielania negatywnych stereotypów. Pisał również o Niemcach, którzy nie uległszy propagandzie i strachowi, postępowali wbrew zaleceniom władzy hitlerowskiej.<sup>67</sup>

<sup>63</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>64</sup> Według Samselskiego jedyną winą wielu Niemców było to, że ulegli propagandzie hitlerowskiej. Tłumaczyli sobie rozpętanie przez Hitlera wojny światowej: „Jak Rosja skapituluje, to już nikogo więcej nie będą mogli na nas napuścić, bo już nikogo więcej w Europie nie ma. Perfidni Żydzi ci Anglicy. Najpierw poszczuli nas głupimi Polakami, potem namówili do wojny Francuzów, nie licząc tych małych państweczek, a na końcu popchnęli bolszewików. Bogu dzięki, że mamy naszego Führera, bo bez niego trudno by było odeprzeć tylu wrogów”: Samselski T., W dymach pożogi, op. cit., s. 156.

Tezę tę Samselski powtórzył w wywiadzie prasowym: „Nienawiść do innych nacji była wszechobecna w mediach. To działała propaganda. [...] Jeśli system władzy oparty jest na przemocy i autorytarności, każdy może ulec deprawacji”: „Wiadomości Krajeńskie, nr 21, 1996 r., s. 1, 4.

<sup>65</sup> Niemka Nitschowa, niedawna przyjaciółka Dolatowej, tłumaczy: „Cóż, moja pani Dolatowa [...] – człowiek musi żyć, a ja nie mogę z moją rodziną [...] wyjechać z walizką za granicę. Właściwie to my pochodzimy z Niemców, tylko z katolików. Kiedyś nam się łatwiej żyło z Polakami, bo też katolicy, ale teraz trzeba wracać do Niemców [...]. Niech pani syn nie odwiedza naszej Marii. Niech jej też nie zagaduje na ulicy. Uważają na nas”: Samselski T., W dymach pożogi, op. cit., s. 94.

<sup>66</sup> Podchorąży Benedykt Kolski walczył przeciw Niemcom w kampanii wrześniowej, następnie został zesłany na przymusowe roboty do Niemiec. Zawsze czuł się Polakiem. Tymczasem ojciec Kolskiego w dobie zwycięstw Hitlera przeżył przemianę duchową. Ostatecznie zerwał z polską przeszłością i przyjął narodowość niemiecką: Ibidem, s. 113.

<sup>67</sup> Dolatowa opowiadała synowi o niemieckich sąsiadach: „Knopf zrobił się teraz przyjacielem. Jak nas nie było [ucieczka rodziny Dolatów przed frontem], to Erna przynosiła Dziadkowi obiady. A jak wrólim, to Knopf przyszedł do ojca i przyniósł machorki. Powiedział przy tym: *Sąsiedzie, za Polski tośmy się gniewali, ale teraz za Niemca przepraszamy się*. Podali sobie ręce i ojciec postawił butelkę wina wiśniowego”: Ibidem, s. 84.

Na szacunek zasłużyli także ci, którzy ze względów humanitarnych przekroczyli barierę wojenną: jeden z polskich jeńców, niemiecki lekarz wojskowy, pod niemieckim nalotem bombowym niósł pomoc rannym polskim żołnierzom.

Wizerunek społeczności niemieckiej ukazany w prozie krajeńskiej różni się od obrazu przedstawianego w przedwojennej prasie Krajny. Paradoksalnie, wbrew doświadczeniom historycznym, jest subtelniejszy: bardziej zróżnicowany, z wyraźnie widoczną tendencją do odejścia od stosowania formuły odpowiedzialności zbiorowej oraz gotowością do podjęcia dialogu w celu obiektywnego rozliczenia historii. Pisarze krajeńscy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. stanęli w szeregu prekursorów pojednania między narodami polskim i niemieckim.

### 3.3 Panorama współczesnej poezji krajeńskiej – do 2000 r.

W czasie II wojny światowej Michał Mędlewski, więziony w Murnau, kontynuował działalność literacką.<sup>68</sup> Tradycja rodzinna głosi, że w stalagu zredagował rękopis zbioru wierszy *Słońce w dolinie*, który zaginął podczas ewakuacji więźniów z obozu.<sup>69</sup>

W 1992 r. ukazał się tomik Mędlewskiego *Widoki moje*<sup>70</sup>. Był kontynuacją tematów podejmowanych przez Mędlewskiego w „Głosie Krajny”, wzbogaconych o utwory związanych z tematyką dojrzewania i przemijania oraz wspomnieniem przeszłości.<sup>71</sup> Szukając nawiązań historycznych, znajdujemy w nich echa tragicznych dziejów regionu, gdy Krajanie w I wojnie światowej zmuszeni byli do służby w armii zaborczej<sup>72</sup>:

*Ojciec spod Verdun rzadko się pojawiał  
więc każde powitanie było już rozstaniem  
wtedy widziałem Mamo jak łyż kapaly  
prosto do torebki*

*[Mamo moja]*<sup>73</sup>

W tomiku znajdujemy rozbudowany motyw religijny, nieobecny w przedwojennej twórczości Mędlewskiego.<sup>74</sup>

<sup>68</sup> W „Głosie Krajny” M. Mędlewski publikował poezję, prozę i publicystykę pod pseudonimem Hieronim Męski.

<sup>69</sup> Archiwum rodzinne Bożeny Mędlewskiej-Pankowskiej.

<sup>70</sup> Mędlewski M., *Widoki moje*, Piła 1992.

<sup>71</sup> Recenzent Józef Ratajczak pisał: „W wierszach [...] widać rzeczywistość otaczającą poetę, świat, w którym żyje, który zna, w którym się porusza [...]. Więc przyroda, wiejskie obejście, codzienność i zwykłość bytowania [...]. Najbardziej ujmuje realizm poetyckiego obrazowania.” Maria Jentys podkreśliła urok wędrówki poety w przeszłość, do krainy dzieciństwa: „Ton tych wspomnień jest przepojony i czułą nostalgią, i odrobiną goryczy, jest cichy i liryczny, spokojny i delikatny. Wywiedziony po prostu z dojrzałej mądrości. Świat poezji [...] Michała Mędlewskiego to przede wszystkim świat natury, a więc obszar największego, najbardziej naturalnego piękna”: Fragmenty recenzji zamieszczonych w tomiku: Mędlewski M., *Widoki moje*, Piła 1992.

<sup>72</sup> Temat ten przedstawił także na łamach przedwojennego „Głosu Krajny”. Poglębił go wówczas o problem bezrobocia w wolnej Polsce, opisując ćwiczenia Związku Weteranów: „Odlicz! – Raz, dwa – czterdzieści dwa. Imponująca gromada. Prawie sami bezrobotni [...] Ale jak wczoraj pamiętają wojnę światową, front zachodni, Verdun”: Męski H., *Reportaż wiosenny*, [w:] „Głos Krajny”, nr 25, 27 marca 1935 r.

<sup>73</sup> Mędlewski M., *Widoki moje*, op. cit., s. 40.

<sup>74</sup> Na przykład:

*teraz kiedy od dawna jestem pogodzony  
z pochylonymi krzyżami na krańcach wsi  
zapadłych*

W 1983 r. Zygmunt Przybyłowski opublikował tomik poetycki *Ślady słów. Poezja i plastyka*, raczej chłodno przyjęty przez recenzentów.<sup>75</sup> W połowie lat osiemdziesiątych ukazał się kolejny tomik Przybyłowskiego – *Puszcza Biała*. Jego genezę autor wyjaśnił w *Epilogu*:

*Miłością dziecięcą, pogańską  
ukochałem tę ziemię  
Białej Puszczy knieje  
słoneczne polany  
z pagórkami wrzosów  
z całą urodą puszczańską  
jej historię  
legendarne dzieje*

[Epilog]<sup>76</sup>

W *Puszczy Białej* Przybyłowski stworzył galerię malowniczych obrazów poetyckich. W każdym zarysował jakieś zdarzenie, w głębi umieścił rozbudowany opis pejzażu. W efekcie powstał swoisty teatr światła i cienia: czytelnik ogląda poszczególne obrazy niczym błyskawicą wyrwane z mroku historii. Autor zawarł również nawiązania do II wojny światowej:

*Potem przyszło lato [...]  
to ponure lato  
Wówczas moje miasto [...]  
na skrzydłach ognistych  
przy czarnej pomocy*

---

*kiedy znów wiem za co chwali Boga mysz kościelna  
i czujna czapla stojąca w wodzie na jednej nodze  
proszę Cię Matko Boża  
przyjmij z wszystkich prawd tę najprostszą  
że kocham Cię wciąż za mało  
[Matko Boża ze Świętej Góry]*

<sup>75</sup> Recenzent Krzysztof Soliński pisał: „Niewątpliwie może wprawić w zadziwienie debiut tego rodzaju, utrzymany konsekwentnie w jednej poetyce, cokolwiek anachronicznej. Toteż spojrzeć należy na ten zbiorek wierszy nieco inaczej. Potraktować go należy jako swoisty raptularz poetyckich uniesień wyniesionych, bądź nie spełnionych do końca przy sztaludze [...]. Tak się bowiem składa, że autor dotychczas głównie wyrażał swoje fascynacje w malarstwie [...]”. Dowodząc, że poezja Przybyłowskiego „to suma życia wyrażona niejako środkami dziś cokolwiek konwencjonalnymi”, Soliński podkreślał: „nie sposób więc odbierać tę twórczość jako samoistną, w oderwaniu od malarstwa, od obrazu, z którego wyrasta, z którym tworzy całość, rodzaj pejzażu wyrażonego kolorystycznie i zarazem słownie.” - Soliński K, recenzja zamieszczona w tomiku: Przybyłowski Z., *Ślady słów. Poezja i plastyka*, Nakło 1983.

<sup>76</sup> Przybyłowski Z., *Ślady słów. Poezja i plastyka*, op. cit., s. 18.

*na ognistych skrzydłach*

*uleciało*

*z dymem*

*w czarną czeluść nocy*

[*Płonąca rzeka*] <sup>77</sup>

W latach dziewięćdziesiątych XX w. działalność literacką na Krajnie podjęła grupa autorów młodszego pokolenia. Spośród nich największy dorobek posiada pochodzący z Więcborka Paweł Szydeł <sup>78</sup>, autor wielu publikacji w literackiej prasie krajowej i regionalnej, laureat ogólnopolskich konkursów literackich. W 2000 r. wydał tomik *Niebo dla nieobecnego* <sup>79</sup>, w którym Ariana Nagórska dostrzegła przede wszystkim protest egzystencjalny. Pisała: „Już tytuły dwóch pierwszy wierszy tomu – *Bunt* i *Mój głos protestu* – sygnalizują, że autor ten daleki jest od afirmacji otaczającej go rzeczywistości. Negacja dotyczy nie tylko miejsca poety w świecie, ale także czasu, w którym wypadło mu żyć” <sup>80</sup>.

Szydeł przedstawił bunt poety przeciw prowincji. Według Nagórskiej, autor „przede wszystkim jednak obawia się nie tyle ciemnych, ile szarych barw egzystencji: ugrzęźnięcia w przeciętności, uwiązania wyobraźni i energii, nudy, beznadziei i monotonii” <sup>81</sup>. Dodajmy, że podobny obraz prowincji przedstawiali także autorzy wierszy i felietonów na łamach „Głosu Krajny”.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>78</sup> Paweł Szydeł urodził się 28 czerwca 1963 r. w Więcborku. Ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. Debiutował w 1981 r. w „Kujawach” wierszem *Mój głos protestu*. W latach osiemdziesiątych ogłosił w „Świadectwie” utwory *Ten milczący przechodzień* oraz *Ulica po deszczu*. W latach dziewięćdziesiątych opublikował: w „Wiadomościach Krajeńskich” wiersze: \* \* \* *Ludzie nie słyszą*, \* \* \* *Późną jesienią*, \* \* \* *Jak zawsze* – nr 7, 14 lutego 1997 r., „Magazynie Literackim” – wiersz *Erotyk*, maj 1997 r., „Poboczach” – opowiadanie *Szachownica*, wiersz *Wierzę* – nr 1, luty 1998 r., *Stuknięty poeta gwizdże*, *Rozbiór logiczny*, \* \* \* *Sekunda sekundę*, *Wymyślomemu*, *Jeziro Będgoskie*, opracowanie *Fikcja literacka oraz prawda w dziele literackim w polskich badaniach teoretycznoliterackich*, cz. 1, publicystykę: *IV Chojnicka Noc Poetów*, *Festiwal Maria Carmen* – nr 3, październik 1998 r., opracowanie *Fikcja literacka oraz prawda w dziele literackim w polskich badaniach teoretycznoliterackich* cz. 2 – nr 4-5, sierpień 1999 r., „Akancie” – wiersz *Ludzie nie słyszą*, październik 1998 r., „Wyrazach” – *Jeziro Będgoskie*, grudzień 1998 r., „Przeglądzie Artystyczno-Literackim” – wiersz *Wierzę*, marzec 1999 r., „Autografie” – opowiadanie *Ogień*, lipiec-sierpień 1999 r.

<sup>79</sup> Szydeł P., *Niebo dla nieobecnego*, Więcbork 2000.

<sup>80</sup> Nagórska A., *Nieobecni też mają rację*, [w:] „Radostowa”, marzec 2000 r., s. 46.

<sup>81</sup> Nagórska A., *ibidem*, s. 46.



Oprócz Szydła swoją twórczość – przede wszystkim w prasie krajeńskiej – zaprezentowali: Alina Rzepecka<sup>82</sup>, David de Rosier<sup>83</sup>, Krystyna Misterkiewicz<sup>84</sup>, Helena Nikiel<sup>85</sup>.

Poezję sąsiednich regionów w prasie krajeńskiej najczęściej reprezentowała twórczość Dariusza Tomasza Lebiody oraz Romana Senskiego. „Pobocza” zamieściły utwory Lebiody: *Bursa*, *Te chmury, ten wiatr*, *W siedemdziesiątym trzecim*, *W siedemdziesiątym czwartym*, *W siedemdziesiątym ósmym* – nr 3, październik 1998 r., szkice literackie *Kraina Wiecznej Szczęśliwości* (o twórczości Heleny Gordziej) – nr 1, czerwiec 1998 r. oraz *Mickiewicz i wieczność* - nr 4-5, sierpień 1999 r.

---

<sup>82</sup> Alina Rzepecka urodziła się w 1960 r. w Lipnicy, w województwie śląskim. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka matematyki w Sitnie, obecnie mieszka i pracuje w Bydgoszczy. Prowadzi aktywną działalność w Klubie Literackim Nauczycieli Kujaw i Pomorza.. Opublikowała w „Wiadomościach Krajeńskich: wiersze: \* \* \* *Tak bardzo chciałam*, \* \* \* *Odnalazłam* – nr 1, 2 stycznia 1997 r., *Litania*, *Moja mama*, *Tęsknota* – nr 13, 28 marca 1997 r., *Świat 1997*, *Wakacje w Borach*, *Rozmowa o zmierzchu* – nr 23, 5 czerwca 1998 r. W „Poboczach” (nr 2, czerwiec 1998 r.) zamieściła *Tryptyk*, w almanachu Klubu Literackiego Nauczycieli Pomorza i Kujaw *W stronę światła* (Bydgoszcz 1997 r.) utwory: *Do...*, \* \* \* *Z zamyśleń moich*, \* \* \* *Opowiadałam ci*, *U progu dnia*, *Kołąda*, *Gwiazdka 95*, *W Chojnicach*, \* \* \* *Oto jestem*, \* \* \* *Pokochałam błękit*, \* \* \* *Za oknem ciemno*, \* \* \* *Wigilia – to jest prostowanie*, \* \* \* *Jesteś, jesteś, jesteś*, *Moja piosenka*, *Nad jeziorem*, *Nad morzem*.

<sup>83</sup> David de Rosier pochodzi ze Świdwia k. Sępólna Krajeńskiego. Opublikował w „Wiadomościach Krajeńskich” wiersze: \* \* *Milcząc*, \* \* \* *Szukałem w wierszach przykładów* – nr 32, 8 sierpnia 1997r., \* \* \* *Wilczyco*, \* \* \* *W zakamarkach naszych dusz*- nr 17, 24 kwietnia 1998 r., \* \* \* *Obolałe stopy*, \* \* \* *Zagubiłem się*, \* \* \* *Jutro rano*, „\* \* \* *W dotknięciu nieuchwytna* – nr 22, 29 maja 1998 r., \* \* \* *Odpowiem ci kiedyś*, \* \* \* *Wiatr*, \* \* \* *Błogosławię noc* – nr 34, 21 sierpnia 1998 r., *W szafie*, \* \* \* *Świece pękały* – nr 47, 20 listopada 1998 r.

<sup>84</sup> Krystyna Misterkiewicz opublikowała w „Wiadomościach Krajeńskich wiersze: *Wymarzyłam*, *Prośba*, *Oto ja mówię do Was*, *Rozterką jestem* – nr 42, 18 października 1996 r., *Obraz świata oglądam* – nr 5, 31 stycznia 1997 r., *Marzę wciąż* – nr 16, 18 kwietnia 1997 r., *Chcę wyjść*, *Błądząc*, *Gdyby* – nr 20, 17 maja 1996 r., *Spotkałam*, \* \* \* *Wszędzie czuję* – nr 32, 9 sierpnia 1996 r.

<sup>85</sup> Helena Nikiel, urodzona w 1979 r., wydała tomiki „Wizerunki” (1996 r.) oraz „Po drugiej stronie rzęs (1997 r.).

### 3.4 Praca krajeńskich edytorów i wydawców na rzecz wzmocnienia regionalnego życia literackiego

Od połowy lat osiemdziesiątych historię Krajny upowszechniał Henryk Trybuszewski. Opisał dzieje Nakła w czasach powstania wielkopolskiego.<sup>86</sup> Przedstawił przebieg kampanii wrześniowej 1939 r. na Krajnie nakielskiej<sup>87</sup>. Zaprezentował biografię Edmunda Bartkowskiego<sup>88</sup> oraz działalność „Czytelni dla Kobiet”<sup>89</sup> – towarzystwa polskiego działającego w Nakle przed I wojną światową oraz w okresie międzywojennym.<sup>90</sup>

W rozwój nakielskiej prasy regionalnej zaangażował się od początku lat 90-tych nakielanin Tomasz Rogacki. Pisał artykuły informacyjne, pełnił funkcje sekretarza redakcji i redaktora technicznego „Życia Nakła” oraz „Tygodnika Nakielskiego”. Osobny nurt jego działalności stanowi cykl książek poświęconych bitwom Napoleona. W 1991 roku własnym nakładem opublikował pracę *Preussisch Eylau 7-8 II 1807*, w 1997r. – *Austerlitz 2 XII 1805. Rozbicie Trzeciej Koalicji, w 2000 r. – Ligny 1815*.<sup>91</sup>

Nakielska drukarnia „Druk”<sup>92</sup> od lat osiemdziesiątych do roku 2000 edytowała jako wydawnictwo kilkadziesiąt publikacji pozaregionalnych. Była w tym okresie również centralnym punktem edycji wydawnictw lokalnych. Systematycznie współpracowała z autorami krajeńskimi, m.in. z Zygmuntem Przybyłowskim, Tomaszem Rogackim, Henrykiem Trybuszewskim, Januszem Chrzęszczem, Bożeną Pankowską. W latach 1990-1996 wydawała „Wiadomości Nakielskie”, w latach 1995-1996 – „Życie

<sup>86</sup> Trybuszewski H., Nakło nad Notecią w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Nakło 1990 r.

<sup>87</sup> Trybuszewski H., Nakielski wrzesień, Nakło 1990.

<sup>88</sup> Trybuszewski H., Kim był dowódca Powstania Wielkopolskiego w Nakle? [w:] „Dziennik Wieczorny, nr 2, 3 stycznia 1990 r.

<sup>89</sup> Trybuszewski H., Czytelnia dla Kobiet w latach 1906-1939, [w:] „Ilustrowany Kurier Polski”, nr 33, 8 lutego 1990 r.

<sup>90</sup> Należy również odnotować związaną z Krajną działalność graficzno-edytorską Trybuszewskiego: *Miasta krajeńskie na najstarszych kartkach pocztowych* (tekst, mapka historycznej Krajny, fotografie miast krajeńskich) – wyd. w 1998 r., *Nakło nad Notecią 1299-1999*, (album formatu A-4, herb, mapy, plany, widoki dawnego miasta) oraz *Nakło dziś* (oprac. graf.: Franciszek Otto, opisy: H. Trybuszewski, wstęp: Komitet Obchodów 700-lecia Nadania Praw Miejskich) – wyd. w 1998 r., *Łobżenica na starej fotografii* – wyd. w 1998 r., *Atlas historyczny miast krajeńskich* (tekst i 12 plansz z planami i widokami miast, tekst: Stanisław Jurczak, H. Trybuszewski) – wyd. w 1999 r., *Poprawki do historii* (wydawnictwo z okazji 700-lecia królewskiego miasta Nakła) wyd. w 1999 r., *Widoki dawnego Nakła* – wyd. w 2000 r.

<sup>91</sup> W 1999 r. warszawski Dom Wydawniczy „Bellona” wydał książkę T. Rogackiego „Egipt 1798-1801”. W 2000 r. nakładem Bractwa Kurkowego w Nakle ukazała się monografia Rogackiego „Nakielskie Bractwo Kurkowe”.

<sup>92</sup> Właścicielami „Druku” byli Stanisław Łąski i Roman Palicki.

Nakła”, w latach 1996-1998 – „Tygodnik Nakielski”, od roku 1997 – „Panoramę Łob-  
żenicy”.<sup>93</sup>

---

<sup>93</sup> Dane wg ankiety skierowanej do autorów i wydawców krajeńskich.

### 3.5 Analogie i różnice pomiędzy dawną i współczesną kulturą literacką Krajny

Rozwój życia literackiego Krajny w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku jest ukoronowaniem procesu historycznego zapoczątkowanego w epoce zaborów. W XIX w. polscy mieszkańcy Krajny prowadzili walkę o utrzymanie własnej tożsamości narodowej – przede wszystkim języka polskiego. Propagowali czytelnictwo polskiej literatury i prasy, rozwijali amatorski ruch teatralny, tworzyli jawne i tajne organizacje społeczne. Działalność ta, podobnie jak w wielu innych ośrodkach, nasiliła się na przełomie XIX i XX w. Skutkiem było powstanie lokalnej elity intelektualnej, która w pierwszych latach niepodległości zbudowała od podstaw system polskiej administracji, oświaty i kultury.

W dwudziestoleciu międzywojennym narodziła się krajeńska prasa i literatura. Proces jej ewolucji został gwałtownie przerwany w 1939 r. II wojna światowa przyniosła ośrodkowi krajeńskiemu niemal całkowite wyniszczenie intelektualne i ogromne straty materialne. Po wyzwoleniu kolejne pokolenie odbudowało administrację, oświatę i kulturę, jednak centralistyczny ustrój polityczny uniemożliwił odtworzenia prasy i literatury regionalnej. Sytuacja uległa pewnemu złagodzeniu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – i wówczas pojawiły się pierwsze publikacje autorów krajeńskich. Zasadnicza zmiana nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych. Po pierwsze: w nowym systemie politycznym zaistniały uwarunkowania prawne umożliwiające osobom prywatnym niezależne prowadzenie działalności edytorskiej. Po drugie: ośrodki akademickie oraz organizacje społeczne we współpracy z samorządowymi centrami kultury – lub obok - rozpropagowały program *Małe ojczyzny*. W realizację tego programu włączyła się również społeczność Krajny. Powstały wówczas prasa i literatura regionalna.

W mechanizmie powstawania i rozwoju piśmiennictwa krajeńskiego okresu międzywojennego i współczesnego znajdujemy podobieństwa, ale i różnice.

1. Piśmiennictwo przedwojenne funkcjonowało jedynie w formule wydawnictw prasowych.<sup>94</sup> Prasa oprócz roli informacyjnej pełniła funkcję kulturotwórczą. Na

---

<sup>94</sup> Pojawiła się tylko jedna książka: *Krajna i Nakło. Studia i rozprawy wydane z okazji 50-lecia Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle*.

jej łamach badacze historii regionu upowszechniali wyniki swojej pracy, a publicyści, prozaicy i poeci prezentowali swoją twórczość. Odrodzenie piśmiennictwo krajeńskiego po wojnie zaczęło się od wydania kilku publikacji książkowych, prasa powstała kilkanaście lat później.

2. Na łamach tygodników współczesnych początkowo pojawiały się publikacje o zróżnicowanym charakterze, na przykład materiały na temat historii regionu sąsiadowały z poezją. Panował chaos literacki, na przykład w kolumnach poświęconych obiegowi popularnemu zamieszczano utwory z obiegu wysokoartystycznego. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych w toku swoistej ewolucji nastąpiło nowe zjawisko: selekcja profilu wydawnictw prasowych. Tygodniki odeszły od tematyki obszaru artystycznego, zaczęły pełnić jedynie funkcję informacyjną. Dostosowały swoją formę i treść do potrzeb odbiorcy obiegu popularnego, natomiast badacze historii i literaci prezentowali swoją działalność w publikacjach książkowych oraz w kwartalniku literackim „Pobocza”.
3. Piśmiennictwo krajeńskie okresu międzywojennego było silnie nacechowane polityką. Prasa w realiach rywalizacji kultur polskiej i niemieckiej pełniła rolę propagandową. Podkreślała sukcesy administracji polskiej, propagowała działalność organizacji społecznych i politycznych, zamieszczała materiały dokumentujące polskość regionu. Piśmiennictwo współczesne upolitycznione było przede wszystkim na początku lat dziewięćdziesiątych. Prozaicy krajeńscy dokonali rozrachunku z historią, przedstawili martyrologię społeczności lokalnej w okresie okupacji. W tygodnikach pojawiały się artykuły wypełniające białe plamy historii regionu. Jednak prasa zajmowała się głównie bieżącymi problemami społecznymi. Zachowując niezależność od ośrodków administracji, przyjęła funkcję lokalnej czwartej władzy.
4. Literatura Krajny przed wojną nie przekroczyła granicy prowincjonalizmu. Nie osiągnęła poziomu formy i treści umożliwiającego szersze upowszechnienie poza regionem. Skierowana przede wszystkim do mieszkańców regionu, skupiona przede wszystkim na tematyce lokalnej, nie zawierała dostatecznie silnie zaakcentowanych wartości uniwersalnych. Nie posiadała także wartości artystycznej

tak wysokiej, by swój regionalizm podnieść do rangi krajowej.<sup>95</sup> Literatura powojenna osiągnęła wyższą wartość artystyczną. Proza i poezja krajeńska w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zostały zauważone w regionach sąsiadujących z Krajną, ale nie zaistniały w obiegu ogólnokrajowym. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że proces ich rozwoju trwa.

---

<sup>95</sup> Należy jednak pamiętać, że rozwój piśmiennictwa został gwałtownie przerwany przez II wojnę światową, więc nie nastąpił proces naturalnej ewolucji.